Nr. 35. Kraków, 30. sierpnia 1907. Rok XXIV.

TYGODNIK ROLNICZY

Organ c. k. Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego

wychodzi co piątek.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austr. rocznie **12 Kor.**, półrocznie **6 Kor.**, dla członków Towarzystw rolniczych i uczniów zakładów naukowych rolniczych rocznie **8 Kor.**, w Królestwie Polskiem rocznie **5 rs.**, a państwie niemieckiem **8 marek**. Pojedynczy numer **24** halerze.
Prenumeratę należy nadsyłać do Administracyi: **Kraków, ul. Basztowa l. 6.**

Rękopisy nie nadające się do druku zwraca się tylko na żądanie i na koszt autora.
Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.
Przedruk artykułów bez upoważnienia podpisanych autorów i podania źródła nie dozwolony.
Adres Redakcyi: **Kraków, ul. Basztowa l. 6.**

TREŚĆ:

Wiece rolnicze i sprawozdania poselskie.

W uwagach, ogłoszonych tutaj na parę tygodni przed ostatniemi wyborami [1]) wypowiedziane było pessymistyczne twierdzenie, iż interesa rolnicze Galicyi tą razą będą gorzej od innych reprezentowane w parlamencie wiedeńskim i wobec innych krajów koronnych znaleść się mogą w niepomyślnych warunkach. Rezultaty konkretne tych wyborów przeszły niestety owe przewidywania.

Pozatem bowiem, iż wogóle wybrano nielicznych agrarystów zdolnych do pracy parlamentarnej — znaczna część osób, które dawniej, mocą swej przynależności do stanu ziemiańskiego i z jego wybory dzierżąc mandaty, były naturalnymi reprezentantami rolnictwa — obecnie, jako wybrani w miastach, więc urzędowi reprezentanci sfer konsumujących, nie mogą uchodzić za obrońców interesów wiejskich, z tamtemi zasadniczo sprzecznych. Jeśli dodamy, iż sam wybór tych posłów przez sfery obce ich dotychczasowej działalności i jużto wpływom pozakrajowym i rządowym podległe, jużto wpływom wrogiej im radykalnej agitacyi, która każdy ich krok w interesie rolnictwa uczyniony może piętnować jako sprzeniewierzenie się interesom swojego koła wyborczego i na przyszłość od kandydatury wykluczyć — musimy być przygotowani na to, iż działalność ich w tym kierunku będzie podlegać przeszkodom, tak iż sprawy rolnictwa li tylko z ogólno krajowego punktu widzenia będą mogli popierać.

Rolnictwo galicyjskie, prócz tych kilku, wybranych ziemian, reprezentują tedy posłowie włościanie, którzy podjęli się teraz zadania, jakie się rozdzielało dawniej pomiędzy posłów aż dwóch kuryj wyborczych.

Czyli to wypadnie z taką korzyścią dla kraju, a specyalnie interesów samego nawet włościaństwa, jak to oni sobie sami, w najlepszej dla kraju intencyi wyobrażają, sądząc iż skoro tylko oni „tam“ się znajdą, to wszystko odrazu będzie inaczej, a że po niemiecku nie rozumieją, to dadzą sobie radę (n. b. w komisyach parlamentu!) po polsku, to się okaże prędzej, niż przypuszczali. Patrząc na ten ich optymizm, to, jakkolwiek w wyżej wspomnianych wywodach uważałem za objaw dla rolnictwa wschodniej Galicyi niepomyślny, że zastępować je będą przeważnie ludzie z ruskiej inteligencyi miejskiej, adwokaci i redaktorzy, muszę chyba uznać wyższość rozumu politycznego chłopa ruskiego, iż poznał wartość inteligencyi i nauki i z pośród ludzi starających się o popularność wybrał przecież takich, którzy, o ile zechcą, lub zostaną przez wyborców przy nagłem (i n. b. zaniechają produkcyj wokalnych w parlamencie), bądź co bądź we Wiedniu cośkolwiek zdziałać potrafią, lub też przynajmniej będą w możności sobie i wyborcom zdać sprawę z tego, co się tam wokoło nich dziać będzie.

Czy to samo potrafi polski poseł-włościanin w obecnej sesyi, i czy sprawozdania z jego działalności poselskiej będą się mogły powołać na dodatnie rezultaty, których interes rolnictwa oczekuje od swoich reprezentantów, możemy wątpić biorąc choćby za symptomatyczną podstawę tych parę wystąpień w Kole i poza Kołem, np. głośną debatę o „kolczykowanie świń“ (w chwili politycznie przełomowej), w czem przebijała się zapewne chęć dogodzenia płytkim wyrzekaniom (głównie handlarzy) na najskuteczniejszy środek, zapomocą którego administracya sanitarna zdołała rzeczywiście zwalczyć zarazę i t. p.

Jakikolwiek jednak wypadnie bilans działalności włościańskich posłów w Radzie Państwa, musimy w każdym razie pamiętać, iż ci posłowie, wybrani przez wszystkie warstwy ludności rolniczej, z równym każdej jednostki współudziałem, są rzeczywistymi zastępcami i obrońcami interesów tych wyborców, że zatem ich działalność i tejże skuteczność w wysokim stopniu zależeć będzie od współudziału samychże wyborców w ich pracy.

Zwrócono już uwagę na ten ważny moment, podnosząc fakt dzisiejszego zesolidaryzowania interesów obu, przedtem kuryami rozdzielonych, warstw ludności rolniczej jako psychologiczny moment, który odwracając uwagę ludności włościańskiej od małostkowej agitacyi przeciwko „obszarnikom“ zmusi ją do przejęcia się obowiązkiem zastępstwa także i interesów tego obszarnika i uznania swej w tej mierze odpowiedzialności. Stwierdziłem już wtenczas, że tem spowodowany przewrot psychologiczny jest rzeczywistym nabytkiem kulturalnym, motorem podniesienia moralnego najliczniejszej i najsilniejszej warstwy naszego społeczeństwa, od której prze-

[1]) H. W. Reprezentacya rolnictwa w przyszłym parlamencie. Tyg. rolniczy kwiecień, 1907.

cież przyszłość narodowa w tak wysokim zależy stopniu — punktem wyjścia tak koniecznej, a dotychczas niewykonalnej organizacyi agrarnej ku obronie wspólnych interesów rolniczych całego kraju. Ażeby zaś wyzyskaną została sytuacya, tak obiecująca i płodna, a niedopuszczonem było jej zmarnowanie i wypaczenie, koniecznem jest i niezbędnem, by właśnie te czynniki rolnicze, które w ostatnich wyborach tak ostentacyjnie zostały pominięte, zabrały się do pracy, nową tą sytuacyą stworzonej.

Pozbawione osobnych i wyrobionych reprezentantów, którzy dotychczas zarówno jego własne, jak wogóle rolnicze interesa z całym zasobem znajomości rzeczy bronili — musi ziemiaństwo nasze już nietylko z poczucia potrzeby kraju, ale przedewszystkiem dla zabezpieczenia własnych interesów wziąć udział w pracy politycznej, koniecznej do zaspokojenia tak ważnych postulatów naszego rolnictwa. Praca ta zacząć się musi jak najrychlej, gdyż zbliżająca się sesya parlamentu będzie rozstrzygać o najważniejszych momentach ekonomicznych naszej połowy Monarchii. Ugoda z Węgrami, w szczególności konwencye weterynaryjne, cały szereg ustaw dotyczących rolnictwa, hodowli, sprawy banku państwa, waluty i tyle innych wymagać będzie z naszej strony zdecydowanej i fachowej obrony naszego kraju: sformułowanie tych potrzeb i uświadomienie naszych posłów o ich doniosłości, oto najbliższe zadanie inteligencyi rolniczej, do spełnienia w tak krótkim czasie.

Terenem zaś tej pracy są w tej chwili z natury rzeczy s e j m i k i r e l a c y j n e i s p r a w o z d a n i a p o s e l s k i e, które się odbyć powinny jeszcze podczas bieżących feryj parlamentarnych.

Jaką rolę spełniały dotąd takie zebrania, nie potrzebujemy tutaj rozwijać: ludowe pisma zachowały ich treść dla potomności — czy mamy na tej podstawie wnioskować o ich zbędności lub nawet szkodliwości dla ich sprawy publicznej? Ktokolwiek bezstronnie patrzy na sprawę, zrozumie łatwo przyczynę, dlaczego tak było dotychczas, a zarazem i powody, dla których w przyszłości będzie inaczej. Rozdział kuryalny, jak odosobniał warstwy społeczne i siał rozterkę, tak musiał wpływać na radykalne (ze stron obu) formułowanie przekonań i postulatów. Odkąd złączono obie warstwy w jednem ciele wyborczem i zmuszono do wspólnej pracy i odpowiedzialności, której już nie wolno zwalać na cudze barki — zacząć się musi choćby wbrew trudnościom znacznym — praca wspólna, dążenie do porozumienia, wynalezienie punktów stycznych celem ułożenia wspólnej marszruty. Gdzie tu powód do nowej waśni i nowej walki? Może ją zaczną ci, którzy tem tylko żyją: ale spokojny pracownik, przybyły na wiec rolniczy celem wysłuchania sprawozdania posła i przedstawienia mu swych potrzeb, spotka na tem zebraniu dziś także już i innych, którzy także w swym interesie tam po raz pierwszy przybędą. Dotychczas im to prawie nie uchodziło, gdyż należeli do innej kuryi: dziś tam ich miejsce, ustawą zagwarantowane wraz z wolnością słowa, którego użyją we właściwy sposób.

Niechaj ścierają się zdania! niech obywatel-wyborca wysłucha wszystkich i sam sądzi i decyduje o wspólnej przyszłości!...... a możemy być pewni, iż już po pierwszych zgromadzeniach, w których wszystkie interesa rolnicze będą zastąpione, a dyskusya wszechstronnie przeprowadzoną, zniknie ten tak niekulturalny, specyficznie chłopski i proletaryacki nastrój, jaki panował dotąd wśród wyborców wiejskich, ustępując miejsca obywatelskiej dojrzałości i politycznemu wyrobieniu. Ktokolwiek pessymistycznie zapatrywałby się na położenie i niski poziom wyrobienia reprezentacyi rolnictwa w obecnej chwili, przyznać musi, iż po szeregu wieców, na których dzika demagogia znajdzie przeciwwagę w wytrawnem zdaniu poważnych gospodarzy włościan, popartych fachową wymową czynników większej własności, jakoteż krajowych korporacyj rolniczych — poziom życia publicznego wsi polskiej w wysokim stopniu podnieść się musi. Jeden tu jeszcze atoli zachodzi warunek.

Jest nim czynny i chętny współudział inteligencyi wiejskiej, nie wykluczając największych właścicieli ziemskich.

Jakkolwiekby może w pierwszych początkach takiego współdziałania wszystkich sfer rolniczych okazało się jakieś tarcie, tem spowodowane, iż obecność ludzi poważnych i wychodząca z ich ust krytyka mogła drażnić niepodzielnie dotąd panujących trybunów — nie wolno się tem zrażać i zniechęcać. Wobec tego, iż każdy krok w życiu naszej reprezentacyi zależy dziś od decyzyi siermiężnej większości i jej opinii — jestto elementarnem zadaniem wszystkich, rozumiejących szkodliwość wpływu czynników niedojrzałych i nieodpowiedzialnych, by się zmierzyli z niemi na ich własnym terenie! Sprawozdania poselskie i sejmiki relacyjne są tym terenem pracy obywatelskiej i powinny być w pełnej mierze wyzyskane dla dobra kraju!

Są one obowiązkiem posłów, a prawem wyborców: obowiązek niech spełnią pierwsi, drudzy niech korzystają z praw im przysługujących w interesie kraju!

Henryk Wielowieyski.

Zbiór i przechowanie chmielu.

Józef Jan Neuman.

Leży w naturze rzeczy, że przy produkcyi wszystkich uprawianych przez nas roślin starać się musimy, by z b i ó r tychże przedsięwzięć starannie i w odpowiednim czasie.

Odnosi się to szczególnie do chmielu.

Z a w c z e ś n i e zerwany chmiel nie daje wartościowego towaru; szyszki nie są w tym czasie jeszcze należycie wykształcone, ich prawidłowy kształt podnosi cenę produktu. Lupuliny i innych aromatycznych związków chemicznych w niedojrzałym chmielu brak, co wszystko obniża jego wartość. Z drugiej strony i spóźnienie w chmielobraniu naraża plantatora na straty.

P r z e s t a ł e szyszki tracą właściwą formę, otwierają się, stają się roztrzepane, lupulina łatwo się wysypuje, wreszcie ginie naturalny kolor szyszek, gdyż łuski czerwienieją, co wszystko razem ujemnie wpływa na jakość produktu.

Z tego widzimy, jak ważną rolę odgrywa wybór stosownej chwili do rozpoczęcia chmielobrania.

W wielu okolicach spotkałem się z lokalnym zwyczajem rozpoczęcia obrywki chmielu po dniu tego lub owego świętego. Wierzę bardzo, że pomoc któregoś z tych świętych bardzoby się przydać mogła, szczególnie przy zbiorze chmielu ale niewolniczo trzymać się podobnego kalendarzowego dnia nie doradzałbym na podstawie własnych smutnych doświadczeń w tym kierunku.

Czas zbioru zależy nietylko od odmiany i warunków lokalnych jako to, gleby i klimatu w danej okolicy, ale przedewszystkiem od przebiegu roku.

Wczesna wiosna, z tem samem i wczas przedsięwzięte kastrowanie chmielu, szybkie i w należytym czasie uskutecznione obróbki chmielu, sprzyjające opady atmosferyczne i t. p. są w stanie przyspieszyć dojrzewanie chmielu, a przez to i sam zbiór o jakie 8—14 dni, przeciwnie niekorzystne warunki dla rozwoju rośliny w pewnym roku opaźniają chmielobranie. Jest praktyczniej kierować się wskazówkami przyrody przy rozpoczęciu obrywki chmielu, jak ustalonym kalendarzowym dniem.

Chmiel czerwony dojrzewa około połowy sierpnia, zielony w pierwszej połowie września.

Oznakami stosownej pory do zbierania chmielu są: dolne liście rośliny dostają jesienne zabarwienie i zaczynają opadać, szyszki stosownie do swego rodzaju nabierają odpowiednich kształtów zamykają się, ich kolor staje się żółto-zielonkowaty, złotawo-żółty, w dotyku stają się twarde, tłuste, przy ściśnięciu palcami wydają szelest i właściwy chmielowi aromatyczny zapach.

Co się tyczy samego o b r y w a n i a s z y s z e k, czynność ta powinna odbywać się dopiero po obeschnięciu porannej rosy, gdyż chmiel zebrany w stanie zroszonym łatwo pleśnieje.

W małych plantacyach można szyszki stopniowo obrywać; naprzód zupełnie dojrzałe i w jakiś czas później resztę; naturalnie na wielkich obszarach nie może o tem być mowy i gdy część tylko szyszek już dojrzała trzeba z chmielobraniem zaczynać, doświadczenie uczy bowiem, że pewniej jest nawet trochę zawcześnie zacząć, jak spóźnić się choćby tylko o parę dni, gdyż narazić się możemy w ostatnim wypadku na większe straty.

Gdy chmiel prowadzimy na tykach, przed właściwem obrywaniem szyszek odcinamy chmielinę w wysokości 1—$1^1/_2$ m. podważamy następnie i wyjmujemy tyki z ziemi, chmielinę pozostałą na tykach przeciąwszy w kilku miejscach ściągamy z tyki, poczem przystępujemy do samego obrywania szyszek.

Chmiel nasz krajowy jako surowy produkt na chmielinie wytrzymać może bezsprzecznie konkurencyę z pozakrajowym, jeśli pomimo tego w katalogu proweniencyi chmielu dawali mu do niedawna — dziś niewiem na pewno czy się to na naszą korzyść już zmieniło, dopiero V. miejsce, to winą tego było mniej staranne i niedbałe obrywanie, i podobne sortowanie i suszenie.

Już samo spuszczanie tyk na ziemię po przecięciu chmieliny w wyż podanej wysokości rzadko kiedy odbywa się u nas z potrzebną oględnością; przez nagłe uderzenie tyk spuszczonych na ziemię już część szyszek staje się sama przez się „brakiem“.

Gdzie się rozchodzi o towar przedniej jakości, nie powinniśmy tyk z chmieliną kłaść na ziemię lecz ustawiać na kozłach, bo choćby robota sama prędko nawet postępowała, to szyszki leżące z tyką po stronie ziemi muszą ucierpieć, a im dłużej tak leżą, tem więcej tracą na swej jakości.

W plantacyach szpalerowych, gdzie chmiel prowadzimy na drutach odpada konieczność odcinania chmieliny już w chwili chmielobrania, tu spuszczamy chmielinę wraz z drutem na ziemię, a jeszcze lepiej na podstawione kozły i obrywamy szyszki, a chmielinę samą dopiero w późnej jesieni odcinamy gdy już nastąpił zastój w krążeniu soków roślinnych.

Odcinanie chmieliny, koniecznie przy tyczonym chmielu już w chwili zbioru, sprzeciwia się naturze rośliny i zawsze ujemnie działa; okoliczność, która również przemawia za prowadzeniem chmielu na drutach.

Próbowano wprawdzie już stosować odpowiednie przyrządy nawet i do obrywania szyszek, doświadczenia jednak w tym względzie poczynione przemawiają dziś jeszcze za obrywaniem w sposób stary, prymitywny, mianowicie palcami.

Zważać jednak należy na to, aby przy oderwanej szyszce pozostawić koniecznie kawałek szypułki długości mniej więcej $^1/_2$ cm, gdyż przy zupełnem oderwaniu szypułki po wysuszeniu szyszek dolne łuski odpadają, a przez to traci szyszka swój normalny kształt, co znów obniża jej cenę targową.

Natomiast dłuższej nie powinno się pozostawiać, gdyż to kupcy niechętnie widzą i za to pewien procent z wagi potrącają.

Z obrywaniem chmielu połączone być musi i równoczesne sortowanie towaru. Korzystniejszem by wprawdzie było, gdyby tę ostatnią czynność można oddzielić od pierwszej, bo przez to zyskałby z pewnością towar, ale w praktyce nie jest to łatwem do wykonania, szczególnie na większych plantacyach. Ażeby szkody z tego wynikające zredukować przynajmniej do minimum, musi być ścisły dozór przy tej czynności.

Każdy robotnik ma dwa kosze, do jednego kładzie towar „prima“ więc szyszki o kształcie i kolorze ładnym a do drugiego szyszki roztrzepane, przerośnięte, o kolorze niewłaściwym, więc przeżółkłe, czerwonawe. które stanowią towar „secunda“. Czynność tę, obrywanie i sortowanie wykonuje się zazwyczaj na akord, płacąc za miary, względnie wagi oddanego towaru. Błędem już mojem zdaniem, wyznaczanie większej kwoty za kosz „prima“, bo w ten sposób mimowolnie wyrabia się u robotnika dążność powiększenia ilości towaru pierwszego gatunku kosztem jakości jego bo z natury rzeczy tylko w drodze zmniejszenia ilości „braku“. Ja w praktyce mej placę jednakowo za kosz pierwszego i drugiego gatunku, dodaję natomiast premię za szczególnie starannie przesortowany produkt „prima“ gdyż przy najlepszych chęciach robotnika możliwem jest przez przeoczenie włożyć garść szyszek „prima“ do kosza „secunda“, lub odwrotnie, ale premia w perspektywie obniża naturalnie możliwość podobnego przeoczenia.

Ażeby chmiel stał się towarem targowym, trzeba go przesuszyć, gdyż w surowym stanie zawiera on 65—75% wody, a jako artykuł handlu nie śmie mieć więcej jak 10—14%. Suszenie odbywa się albo pod gołem niebem, albo w zamkniętych ubikacyach. Pierwsze może odbywać się albo na słońcu, albo w cieniu, drugie w suszarniach albo powietrznych, albo sztucznie ogrzewanych.

Suszenie pod gołem niebem, — w Rosyi szczególnie często jeszcze w użyciu, — ma wiele ujemnych stron. Naprzód wielka zależność od zmian atmosferycznych, potem rozkłada się chmiel w podobnych razach zwykle na płachtach, więc żeby go należycie przesuszyć, trzeba go często obracać, przez co znów utrąca się wiele mączki.

(Ciąg dalszy nast.)

Czy i jakim stemplom podlegają podania gorzelń rolniczych?

Kampania gorzelniana 1906/7 kończy się z dniem 31. sierpnia 1907, a nowa 1907/8 zaczyna się z dniem 1/9 1907. Przedsiębiorcy muszą pomyśleć o uruchomieniu swych gorzelń na nową kampanię i przy tej sposobności zapłacić tradycyjnym, austryackim zwyczajem stemple. Od samego obowiązku płacenia uwolnić się nie możemy, bo to nie w naszej mocy, poprzestajemy zatem na udzieleniu informacyi, które podania i jakimi stemplami zaopatrzyć należy. Czynimy to dlatego, albowiem z praktyki wiemy, że stempli na te podania albo wcale się nie daje, co spowodować musi kary stemplowe prędzej lub później, albo też daje się stempli zawiele, co również za karę niewiadomości tem gorszą, że dobrowolnie i niepotrzebnie zapłaconą uważane być musi.

Ogólną zasadą przy stemplowaniu, podań w sprawach gorzelnianych, jest, że podanie podlega stemplowi, jeśli wniesione zostaje w interesie petenta, że natomiast nie podlega stemplowi jeśli wniesienie podania jest nakazane przepisami tj. jeśli podanie ma być wniesione w interesie Skarbu państwa. Ta ogólna zasada może być jednak tylko podstawą do wyszukania odnośnej pozycyi taryfy należytościowej, nie daje jednak zupełnej pewności. Gdy nie każdy chce i może zgłębiać tajniki „austryackich paszcz stemplowych“, sięgnijmy do szczegółów.

Pierwszem jest podanie o uznanie gorzelni za rolniczą na kampanię 1907/8, które w tej kampani wnieść należy, ze względu na to, że rozdział kontyngentu nie ma miejsca, na cztery tygodnie przed rozpoczęciem roku gorzelni, rozumie się do dyrekcyi okręgu skarbowego. Podanie ma zapewnić przedsiębiorcy bonifikacyę a ewentualnie w kampaniach rozdziałowych także kontyngent, wniesione zatem zostaje w interesie przedsiębiorcy i ma być zaopatrzone po myśli poz. tar. nal. 43 a. 2. tudzież reskryptu Min. skarbu z 20/12 1900. l. 59901 stemplem na 1 kor. od każdego arkusza. Praktyka niestemplowania tych podań po myśli poz. tar. nal. 44 g., r., tolerowana tu i ówdzie jest błędem i odbije się prędzej lub później na kieszeniach przedsiębiorców. Do tego podania ma być dołączony wyciąg hipoteczny stwierdzający, kto jest właścicielem dóbr. Wyciąg ten podlega po myśli poz. 17 tar. nal. i resk. Min. sk. z 10/8. 1896 l. 36154 za 1905 stemplowi na 2 kor. od każdego arkusza. Mówimy wyraźnie od każdego arkusza celem zwrócenia uwagi na niejednostajność postępowania, gdyż na niektórych wyciągach jest stempli za mało, na innych zaś za dużo. Ponieważ stempel należy się od każdego arkusza, przeto nie potrzeba go dawać przy każdem odnowieniu wyciągu, jak czynią niektórzy przedsiębiorcy. Wyciąg taki raz wzięty i ostemplowany na 2 kor. może służyć na kilka lub kilkanaście lat w ten sposób, że urząd ksiąg gruntowych stwierdza co roku, iż stan

własności nie uległ zmianie. Otóż, stempel nie należy się od każdego poświadczenia lecz należy się dopiero wtedy, gdy pierwszy arkusz został poświadczeniami dodatkowemi wyczerpany i gdy doszyty zostaje drugi arkusz, względnie trzeci lub dalszy. Oświadczyło to wyraźnie Min. skarbu reskryptem z dnia 18/6. 1892 l. 19930.

Dalej ma być dołączony do podania wyciąg katastralny wystawiony przez Urząd ewidencyi podatku gruntowego stwierdzający rozległość ról, łąk i pastwisk należących do gospodarstwa rolnego, z którem gorzelnia jest połączona. Wyciągi te podlegają stemplowi po 1 kor. od każdego arkusza, po myśli poz. 2 f. tar. nal. Mówimy wyraźnie od każdego arkusza z powodu zakorzenionej praktyki pobierania stempla na 1 kor. od każdego poświadczenia. Zwracamy przy tem uwagę przedsiębiorców, że dla zmniejszenia kosztów powinni stare wyciągi katastralne przechowywać i ograniczyć się co roku na poświadczenie Urzędu ewidencyi, że nie zaszła zmiana co do powierzchni. Jeśli jednak nowy wyciąg jest z jakiegokolwiek powodu konieczny, należy żądać wyraźnie „sumarycznego wyciągu“ z arkusza posiadłości gruntowej stwierdzającego rozległość całego obszaru z wyszczególnieniem kultury, a nie szczegółowych wyciągów stwierdzających rozległość poszczególnych parcel. Takie szczegółowe wyciągi kosztują dużo, a są dla władzy skarbowej tylko niepotrzebnym balastem. Raz wzięty wyciąg może być tak samo, jak wyciąg hipoteczny przez kilkanaście lat przez dodatkowe potwierdzenia odnawiany i nie potrzebuje być na nowo stemplowany dopóty, dopóki pierwszy, drugi względnie dalszy arkusz nie został wyczerpany. Zaznaczamy jeszcze raz, że należytość stemplowa należy się nie od poświadczenia lecz od arkusza. Wreszcie należy dołączyć do podania poświadczenie naczelnika gminy względnie Starostwa, że gorzelnia jest w ten sposób połączona z gospodarstwem rolnem, iż pobiera z tego gospodarstwa płody wyłącznie lub przeważnie, a natomiast oddaje gospodarstwu brahę na karmę dla bydła i nawóz od tego bydła tudzież, że przy gorzelni znajdują się odpowiednie stajnie. Potwierdzenia te podlegają w myśl poz. 116 a tar. nal. jako świadectwa stemplowi po 1 kor. od każdego arkusza, o ile są wystawione od naczelników gmin, a stemplowi 2 kor. od pierwszego arkusza, o ile są wystawione przez Starostwa.

Dalsze podanie o weryfikacyę gorzelni nie podlega po myśli poz. 44, g., r. tar. nal. żadnemu stemplowi, gdyż zostaje wniesione w interesie Skarbu państwa dla umożliwienia wymiaru względnie kontroli podatku. Również nie podlegają stemplowi po myśli tej samej pozycyi oznajmienia ruchu, wywozów, doniesienie o zmianach, przerwach ruchu itp.

Natomiast podlegają stemplowi po 1 kor. po myśli poz. 43 a. 2. tar. nal. ewentualnie podania o dodatkowy kontyngent dla gorzelni, gdyż wnoszone są w interesie stron.

Oby uwagi te zbliżyły praktykę do przepisów! *S. K.*

Z sekcyi rolniczej X. Zjazdu przyrodników i lekarzy polskich we Lwowie.

(Dokończenie).

IV. Posiedzenie sekcyi rolniczo-przyrodniczej odbyło się przy bardzo licznym udziale członków i z innych sekcyi Zjazdu w Akademii rolniczej w Dublanach w sali wykładowej chemii ogólnej.

Na porządku dziennym były tematy:

Dr. J. Kosińskiego: „Szklistość zbóż, jej istota i znaczenie“.

Inż. Edm. Załęskiego: „O znaczeniu krzywych frekwencyi w hodowli roślin“.

Prof. K. Malsburga: „Problem histologiczny w hodowli zwierząt“.

Prof. Dra. K. Miczyńskiego: „O krzyżowaniu w hodowli zbóż“ i „O potrzebie zbadania odmian roślin uprawnych i ich rozmieszczenia w krajach polskich.

Dr. Kosiński na podstawie swych kilkoletnich badań i obserwacyi przychodzi do następujących wniosków:

1) Szklistość zbóż (jęczmienia i pszenicy), oznaczona farinometrem, nie pozostaje w ścisłej zależności od zawartości ciał białkowatych w ziarnie. 2) Szklistość jęczmienia zwiększa się z czasem w tej samej próbce nasienia. 3) Ziarna szkliste z tej samej próby mają wyższą zawartość ciał proteinowych jak mączyste. 4) Przez sztuczne wysuszanie można zwiększyć ilość ziarn szklistych. 5) szklistość i zawartość ciał białkowych jest różną w różnych latach u tej samej odmiany. 6) Rośliny z ziarn szklistych tej samej próby rozwijają się silniej niż z ziarn mączystych. 9) Nie istnieje dziedziczność szklistości, istnieje natomiast skłonność do odziedziczania większego procentu ciał białkowatych 8) Szklistość jako moment hodowlany jest bez znaczenia Dzisiejsze metody oznaczania szklistości są b. niedoskonałe, o wiele większą wartość miałoby oznaczenie zawartości azotu wzgl. ciał proteinowych.

Inż. E. Załęski przedstawił jednę z metod statystycznych używanych przy selekcyi buraków cukrowych i w ogóle przy uszlachetnianiu roślin drogą selekcyi. Referent dowodzi, iż wbrew powszechnemu dziś mniemaniu, jakoby metoda rodowodowej hodowli i izolacyi sposobem Vilmorenowsko-Svolósosko-Johansenowskim wykluczała potrzebę selekcyi masowej. Ta ostatnia będzie zawsze miała zastosowanie do następujących celów: 1°) Do zacieśnienia granic, w których mają się wybierać jednostki do hodowli rodowodowej; 2°) do oczyszczenia z przymieszek obcej krwi hodowli genealogicznych roślin takich, które się zapylają obcym pyłkiem; 3°) do uszlachetnienia, a przynajmiej do utrzymania na tym samym poziomie przymiotów hodowli genealogicznych (czystych linii). Metoda użycia i obrachowywania linii krzywych statystycznych [1]), stosowaña do hodowli zbóż, jak i buraków, dała referentowi w prowadzonych przez niego hodowlach własnych i firmy Buszczyński i Łążyński w Niemierczu bardzo zadowalniające rezultaty. Referent spodziewa się, iż te rezultaty jeszcze się polepszą przez skombinowanie krzywych statystycznych z t. zw. tabelami korrelacyi [2]), które zaczęto stosować w Niemierczu w zeszłym roku.

Prof. Malsburg przedstawił w krótkości rezultaty swych badań nad związkiem ogólnej budowy użytkowej zwierząt domowych z budową i rozmiarami komórek w ściśle oznaczonych tkankach ciała zwierzęcego, udowodnił cyframi przytoczonemi, że związek taki istnieje i że na tej podstawie ważne wnioski hodowlane wyciągnąć się dadzą.

Z bardzo licznych preparatów okazało się mianowicie:

a) u bydła: 1) że zwierzęta płci żeńskiej mają na ogół kaliber włókien mięsnych mniejszy niż męskie tej samej odmiany, 2) że rasy bydła o t. zw. użytkowości wielostronnej, a więc skłonne i do opasu, mają włókna mięsne grubsze niż bydło wybitnie mleczne i pociągowe (stepowe);

b) u koni: 3) że różnice płci występują tu analogicznie, jak u bydła, 4) że konie t. zw. „zimnokrwiste“ mają włókna mięsne grubsze niż „ciepłokrwiste“.

Właściwość ta histologicznego ustroju tkanek tłumaczyłaby różnice w przejawach dotyczących przemiany i wymiany materyi u zwierząt „drobno“ i „grubo“-komórkowych, uwarunkowanej stosunkami pojemności komórki do jej powierzchni, a dalej samąże treścią komórkową, która u drobnokomórkowych zwierząt zdaje się być mniej nawodniona, niż u ostatnich.

Prof. Dr. K. Miczyński przedstawił rezultaty krzyżowania kilku odmian pszenicy, mianowicie graniatki angiel-

[1]) Dla objaśnienia dodajemy, że t. zw. krzywe statystyczne lub krzywe ilościowe Quetelelu wykreśla się na podstawie zbadania znacznej ilości osobników. N. p. przy burakach cukrowych oznaczywszy $^0/_0$ cukru w kilku lub kilkudziesięciu tysiącach jakiejś partyi, zlicza się buraki mające jednakową zawartość, u. p. 16%, 17%, 18%, 20% itd., w osobne grupy, a liczby otrzymane oznacza się odpowiedniemi długościami linii rzędnych. Łącząc końce tych linii, otrzymujemy linię łamaną, z której wyprowadza się według rachunku prawdopodobieństwa linię krzywą frekwencyi.

[2]) Korrelacyami nazywamy współzależność dwóch lub więcej własności czy przymiotów, n. p. krótkość i tęgość słomy u zboża, wagę buraka i zawartość cukru itp.

skiej (Square head) z ostką galicyjską i pszenicą Tryumf Podola. Formy z tych krzyżowań otrzymane w Dublanach rokują nadzieję, że będą miały wartość praktyczną jako sztywnosłomiaste i plenne. Studya nad krzyżowaniem pszenicy ogłosił referent osobno i szczegółowo w Rocznikach nauk rolniczych tom III. Kraków 1907.

Ref. przedstawił nadto okazy mieszkańców pszenicy z żytem i wyniki krzyżowania odmian jęczmienia.

W końcu omawiał prof. Miczyński sprawę: Potrzeby zbadania odmian roślin uprawnych w Polsce. Wobec nieraz wysokiej wartości odmian ustalonych i z dawna uprawianych, które przedstawiają znakomity materyał do uszlachetnienia, należy stanowczo uchronić odmiany rodzime od zaguby i wyparcia przez nowo sprowadzone odmiany obce. Przedewszystkiem należy je jednak zbadać i określić rozmieszczenie ich uprawy. Miałoby to znaczenie z jednej strony naukowe dla uzupełnienia fizyografii krajów polskich, z drugiej doniosłe znaczenie praktyczne. Jedną z takich kwestyi zasługujących na dokładne zbadanie jest np. rozmieszczenie pszenic gołych i wąsatych, wiadomo bowiem, że np. w Królestwie przeważnie uprawiają gołki; we wschodniej Galicyi i na Podolu wąsatki. Muszą być pewne ogólne przyczyny fizyologiczne, dla których w pewnych warunkach ta lub owa forma lepiej się nadaje. To należy zbadać.

W tejże samej sprawie odczytano referat Prof. Dra. Antoniego Sempołowskiego z Warszawy zgodny co do głównych punktów z poprzednim, poczem powzięto uchwałę:

Sekcya rolnicza X. Zjazdu, uznając potrzebę gruntownego zbadania odmian roślin w Polsce i ich rozmieszczenia, porucza tę sprawę świeżo utworzonemu Związkowi hodowców polskich celem zebrania materyału i opracowania.

Jako centra mające się zająć opracowaniem zebranego materyału odmian krajowych w poszczególnych dzielnicach Polski wyznaczono Kraków (Studyum rolnicze), Dublany (Akademia roln.), Chruszczewo, Sobieszyn, i Niemiercze (Stacye doświadczalne i selekcyjne).

Tegoż dnia popołudniu uczestnicy sekcyi VII. oraz liczni członkowie zjazdu przybyli ze Lwowa zwiedzili instytuty naukowe rolnicze w Dublanach, pola doświadczalne, stacyę wegetacyjną dla doświadczeń wazonowych, stacyę chemiczno rolniczą, folwark Akademii, ogród botaniczny, melioracyę łąk torfowych i t. p.

Wieczorem odbyło się posiedzenie ostatnie delegacyi stacyi doświadczalnych rolniczych polskich, na którem omawiano sprawy ujednostajnienia metodyki doświadczeń, kontroli nawozów i wiele innych; obradowano do późnego wieczora.

Jako rezultat obrad zapadła uchwała na wniosek Dra J. Kosińskiego: Sekcya VII. Zjazdu uznaje potrzebę obowiązkowej kontroli nawozów sztucznych, wykonywanej na koszt fabryk, ze względu na normalny bieg handlu nawozami i na ogólny interes rolnictwa krajowego.

Na cześć obecnych w Dublanach gości odbył się w gmachu mieszkalnym słuchaczy akademii obiad, do którego zasiadło z górą 60 osób, w tem liczne grono pań. W nastroju poważnym a serdecznym zarazem wnoszono toasty na cześć gości wogóle, na cześć ziemiaństwa Wielkopolski i Królestwa, które, gdy chodzi o postęp w rolnictwie praktycznem czy w naukach rolniczych, zawsze okazuje się ofiarnem, a nawet często inicyatywą przoduje; dalej na cześć delegatów stacyi doświadczalnych, na cześć nestora polskiej nauki rolnictwa prof. E. Godlewskiego i wielu innych.

Obrady Sekcyi VII. tegorocznego zjazdu przyrodników dowiodły, że sekcya rolnicza zdobyła sobie już racyę bytu w tych zjazdach, że jest potrzebną: że gromadzi już dziś liczne grono ludzi pracujących na polu nauki rolniczej, — a budzi nadzieję, że zrozumienie ich pracy przez ogół rolniczy nie każe na siebie zbyt długo czekać. Uchwały sekcyi rolniczo-przyrodniczej, przekazane do wykonania jużto stałej delegacyi zjazdów przyrodniczo-lekarskich, jużto osobno wybranym komisyom, niechże będą początkiem dalszej owocnej na wielu polach pracy.

Oprócz streszczonych powyżej rozpraw nadesłano niektóre jeszcze pisemnie, których autorowie na zjazd nie mogli przybyć. Prace te będą streszczone w pamiętniku zjazdu, który się ukaże w październiku r. b.

Po ukończeniu obrad zjazdu odbyła się wycieczka kilku uczestników delegacyi rolniczej i botanicznej na połoniny Czarnohorskie pod przewodnictwem Radcy Dr. Ign. Szyszyłowicza, celem zwiedzenia prac i urządzeń Stacyi doświadczalnej górskiej na połoninie Czarnohorskiej pod Howerlą.

Krótkie uwagi dla pasieczników
na miesiąc wrzesień.

We wrześniu kończą się już wszystkie pożytki w polu i na wrzosach. Z końcem pożytków rozpoczynają pracowite pszczoły rabunek; chcąc naznosić jak najwięcej zapasów na zimę, napadają słabsze lub zmatczałe roje i zabierają im miód z uli. Rabunkowi pszczół trzeba zapobiedz przez zacieśnienie wylotów, zalepienie szpar w wadliwych ulach, aby się pszczoły tym skuteczniej mogły bronić przeciw napadom pszczół obcych.

Kto dotąd nie zrobił porządku ze swemi pszczołami, nie zaopatrzył je na zimę, jak to w zeszłym miesiącu wskazanem było, niechaj to zaraz z początkiem września uskuteczni, ponieważ późniejsze rewizye i rozrywanie gniazda są bardzo szkodliwe. Podkarmiając pszczoły, trzeba uważać, by syty koło uli nierozlewać, ramek koło uli nie stawiać i tem rabusi nie zwabiać.

Ule, w których o tej porze trutnie się znajdują, są o zmatczenie podejrzane, trzeba je więc zrewidować, i jeżeli nie znajdziemy w nim trojakiego, równo ułożonego czerwiu, połączyć trzeba ten rój z innym słabym rojem mającym matkę dobrą. Aby się pszczoły przez dodanie obcych nie pościnały, dobrze jest pozmiatać do rojnicy pszczoły zmatczałe, domieść do nich z 2—3 ramek pszczoły z tego ula z którym chcemy je łączyć, podkurzyć te w ulu i te w rojnicy, okropić je sytą, i razem wsypać do ula a najpewniej będą przyjęte.

W ulach, w których o tej porze jest nadmiar miodu, można go wyjąć na swoją potrzebę, albo schować na zapas, może się nam z wiosną przydać a czasem i w zimie, dla dodania głodnym rojom.

Wiadomo, że na całym miodnym i zasklepionym plastrze pszczoły źle zimują, mają za chłodno, trzeba więc takie plastry do $^1/_4$ części z miodu na miodarce opróżnić, albo otworzyć zasklep na nich, wstawić próżną woszczynę pomiędzy pełne plastry, a pszczoły sobie same miód poprzenoszą, gdyż nie zniosą przerwy w gnieździe.

Szklane zatwory również teraz trzeba z uli pousuwać i zastąpić je słomianemi matami albo drewnianemi zatworami, zaś między zatwór a drzwiczki nałożyć papieru, szmat, mchu albo otawy, dla zabezpieczenia od zimna; małe szpary zakitują sobie pszczoły same, więc aby to mogły zawczasu zrobić, trzeba zawczasu szklane zatwory usunąć.

Czysty susz pszczeli należy osiarkować i w suchym przewiewnym miejscu przechować, baczyć aby się mole i myszy doń nie dostały.

Pilnie należy omiatać pajęczynę około uli, do której wiele pszczół wpada. Ostatnie przygotowania do zimowli należy teraz ukończyć.

Raz jeszcze zwracam uwagę pasiecznikom, że, aby pszczoły dobrze przezimowały muszą mieć: 1) młodą płodną matkę, 2) odpowiednią ilość zasklepionego miodu, 3) rój bardzo silny, 4) gniazdo odpowiednio duże do roju, i 5) ul ciepły i cały, by do niego nie ciekło.

A. S.

Sprawy bieżące.

Zakupno koni przez skarb wojskowy. C. k. Namiestnictwo we Lwowie nadesłało do Komitu c. k. krakowskiego Towarzystwa rolniczego poniżej umieszczone Ogłoszenie, które Komitet podaje niniejszem do wiadomości stron interesowanych:

Chcąc hodowcom koni ułatwić korzystną sprzedaż koni skarbowi wojskowemu z pominięciem pośredników c. k. Ministerstwo obrony krajowej postanowiło zakupić na jesień 1907. remonty a to wyłącznie dla c. k. obrony krajowej na jarmarkach, które odbędą się w Galicyi i w Bukowinie według następującego programu:

Komisya zakupna remont		Jarmarki na remonty odbędą się: w	dnia	miesiąca	Uwaga
c. k. pułku obrony krajowej	1	Radowcach	20	września 1907	Komisya zakupna remont dywizyi konnych strzelców tyrolskich zakupi także około 29 remont w wysokości 154—159 cm. dla szwadronu konnych strzelców dalmatyńskich w cenie przeciętnej 650 K.
	2	Kolinie	4		
		Tarnowie	16		
		Mielcu	18		
		Jarosławiu	21		
		Sanoku	24		
	3	Mościskach	16		
		Dynowie	18		
		Samborze	19		
		Rohatynie	23		
	4	Białej	7		
		Wadowicach	9		
		Nowym Sączu	10		
		Krakowie	19		
	5	Jarosławiu	7		
		Stryju	9		
	6	Bucniowie	9		
Dywizya tyrelskich strzelców konnych		Tarnowie	14		

Zwraca się przytem uwagę, że wojskowa komisya zakupna remont na powyższych jarmarkach zakupywać będzie tylko konie w wieku od skończonych 4 do 7 lat, miary 158—166 cm, a to za cenę przeciętną 650 K. Nadto za konie, które komisya uzna za doskonałe (vorzüglich) otrzyma hodowca jeszcze premię w kwocie 20 K.“.

Najbliższe posiedzenie Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego oraz sekcyj tegoż Komitetu odbędzie się w dniach 6. i 7. września b. r. w następującym porządku:

Dnia 6. września b. r.: Sekcya administracyjna o godz. 9. rano; hodowlana o 9.; rolna o 11.; chowu koni o 5. po południu; drobnego inwentarza o godz. 6 po południu.

Dnia 7 września b. r.: Komisya dla handlu bydłem rzeźnem o godz. 9. rano; Posiedzenie pełnego Komitetu o 10 rano.

Przedmiotem obrad będą oprócz spraw pomniejszych: Postulaty do Sejmu krajowego na r. 1908; Akcya handlu bydłem rzeźnem; Rozporządzenie wykonawcze do ustawy o prowieniencyi chmielu; Sprawa pomocy dla rolników dotkniętych nieurodzajem oziminy i brakiem paszy; Sprawa eksploatacyi drzewa z lasów rządowych; Sprawa publicznych biur pośrednictwa pracy; Sprawa utworzenia szkoły rolniczej w Kostrzu; Budowa domu własnego; Kursa o dostawach dla wojska; Wystawa bydła pasowego we Wiedniu w r. 1908; Sprawozdanie z zakupna bydła we Fryzyi i Danii; Opinia w sprawie utrzymywania buhai gminnych.

Zaproszenie do wnoszenia ofert. Ministerstwo wojny podaje do wiadomości, że ma zamiar urządzić w r. 1908. stacyę dla 400 remont na obszarach dzierżawnych, a mianowicie w jednym z następujących krajów: Bukowina, Galicya, Śląsk, Morawy, Czechy, Austrya górna i dolna. W tym celu wydzierżawi c. k. Ministerstwo wojny obszar około 2500 morgów ziemi katastralnych z odpowiedniem urządzeniem. Obszar ten nie musi być koniecznie objęty jednym kompleksem, ale także może składać się z kilku obok siebie położonych folwarków.

Dopuszczalne jest nawet rozdzielenie obszaru w ten sposób, że właściciele sąsiadujący złożą się na kompleks, który łącznie może być wydzierżawionym.

Oferty należy wnosić najpóźniej do końca września wprost do c. k. Ministerstwa wojny.

Bliższych informacyi co do szczegółów wymagań c. k. Ministerstwa wojny zasięgnąć można w biurze Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego.

Komunikat krajowego Biura pośrednictwa pracy:

I. Zgłoszenia pracodawców (miejsca wolne): — **Bochnia:** 2 strzelców, 240 K. rocznie, 10 krc. ordyn., mieszkanie, opał, $^1/_2$ morga pola i pasza dla 1 krowy; 2 gajowych, 80 K. rocznie, 30—40 K. pniakowego, 8 krc. ordyn., mieszkanie, opał, 2 mrg. pola i pasza dla 2 krów. — **Brody:** kilku parobków; 1 pisarz ekonomiczny z niższą szkołą rol. i ładnem pismem, 240 K., wikt, mieszkanie, opał, światło. — **Cieszanów:** 1 chłopak do koni, 12 K. mies. i utrzymanie. — **Gorlice:** 3 rębaczy drzewa bukowego, 3 K. od sąga; 1 parobek, do gospod. 100 K. mies. i wikt; 1 fornal, 14 K. i wikt. — **Jarosław:** 2 karbowników, 120—160 K., 12 krc. ordyn., 12 krc. ziemniaków, ogród pod kapustę i ziemniaki, opał, mieszkanie, wolno trzymać krowy, świnie i t. p.; 8 fornali, 80—100 K., 11 krc. ordyn., 10 krc. ziemniaków, ogród pod kapustę i ziemniaki, opał, mieszk., wolno trzymać krowy, świnie i t p. — **Myślenice:** 1 furman folwarczny znający się, na uprawie roli, 14 K. mies. i wikt. — **Nowy Sącz:** 1 parobek do koni 10 K. mies. i utrzymanie. — **Oświęcim:** 1 dozorca do krów, 120 K. i wikt i ordynarya. — **Sanok:** 2 chłopaków do koni. — **Drohobycz:** 1 furman do koni cugowych.

Zgłoszenia szukających pracy (miejsca poszukiwane): — **Bochnia:** 3 ekonomów; 4 pomocników gospodarczych. — **Brody:** 4 leśniczych; 5 ekonomów; 2 rządców; 2 gajowych. — **Drohobycz:** 4 ekonomów; 1 podleśniczy od 1. X.; 3 gumiennych lub gajowych; 1 dozorca gospodarski lub lokaj dworski, lat 52; 1 dozorca lub pisarz dworski, kawaler w młodym wieku. — **Kałusz:** 1 agronom lub zarządca dóbr; 1 leśniczy. — **Kołomyja:** 1 pomocnik gospodarski ze szkołą roln.; 1 leśniczy na ordynaryę. — **Lwów:** 4 ekonomów i pisarzy ekonom.; 1 praktykant gospodarczy z niższą szkołą rolniczą; 1 gospodarz-włościanin na folwark; 1 leśniczy z niższym egzaminem i 37-letnią praktyką. — **Myślenice:** 1 karbownik, 150 K., 14 ctn. ordyn., 2 l. mleka dziennie, $^1/_2$ mgr. ogrodu lub 15 ctn. ziemniaków, mieszkanie, opał i koszta podr.; 1 leśny, żonaty. 35, lat, 10 lat służby lasowej. — **Nowy Sącz:** 2 osoby do gospodarstwa dworskiego, na ordyn. (bezdzietne małżeństwo); 1 gospodarz karbownik, gumienny lub gajowy. — **Oświęcim:** 1 pisarz ekonomiczny; 1 karbowy lub dozorca. — **Sanok:** 1 ekonom bez szkoły roln., 20 lat praktyki; 2 pisarzy gospod.; 1 karbownik, żonaty, 5 dzieci, 12 lat służby. — **Kraj. Biuro:** 1 ekonom lub zarządca gospodarski, 29 lat praktyki z tego 18 lat na jednem miejscu w dobrach ks. Sapiehów; 1 praktykant gospodarski lub pisarz ekonomiczny ze szkołą rolniczą i 1 rok praktyki. — **Bochnia:** 1 ogrodnik od 1/IX. — **Brody:** 3 ogrodników. — **Drohobycz:** 3 ogrodników. — **Lwów:** 2 ogrodników dworskich. — **Nowy Sącz:** 1 ogrodnik. — **Oświęcim:** 1 ogrodnik. — **Sanok:** 4 ogrodników na ordyn. — **Kraj. Biuro:** 1 ogrodnik samoistny do większego skarbu, na ordyn., 25 lat praktyki, włada w mowie i piśmie językami: polskim, ruskim i niemieckim. — **Myślenice:** 1 robotnik do rożnych robót podczas zimy. — **Drohobycz:** 1 furman do koni cugowych. — **Kołomyja:** 2 furmanów. — **Lwów:** 3 furmanów. — **Kraj. Biuro:** 1 konduktor wzgl. kierownik kolejek lasowych i t. p.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Sprawozdanie Syndykatu Towarzystw rolniczych

z targu zbożowego w Krakowie na Kleparzu dnia 27. sierpnia 1907.

Pod wpływem dalszej haussy na rynkach Monarchii jak i zagranicy odbył się dzisiejszy nasz targ w usposobieniu mocnem a ceny utrzymały się.

Sprzedawano: pszenicę białą od 11.20—11.60 K., pszenicę czerwoną od 11.20—11.60 K., żyto od 9.60—10.20 K., jęczmień od 8.00—8.20 K., owies od 7.50—8.00 K., groch zwykły od 10.50—12.00 K., groch Victoria od 12.00—14.50 K. (do siewu), wyka nowa od 7.00—8.00 K., bobik od 8.00—8.50 kukurudza stara od 0.00—0.00 K., kukurudza nowa od 7.60—8.00 K., kukurudzę Cinquantino 8.20—8.40 K., otręby pszenne od 6.65—6.85 K., żytnie od 7.00—7.30 K., rzepak 17.00—17.50 K., koniczyna nasienna czerwona od 00.00—00.00 K., koniczyna biała od 00.00—00.00 K., tymotka od 0000—00.00 K. Wszystko za 50 kg.

Zboża.

Jęczmień pastewny. Wiedeń 27/VIII 15.50—16.50 K. **Lwów** 21/VIII 00.00—00.00 K. za 100 kg.

	sierpień	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Lwów	28	21.80—22.20	19.60—20.00	16.00—17.00	13.60—14.00
Tarnów	23	21.00—22.00	1.900—20.00	15.00—17.00	15.00—16.50
Pod wołoczyska	11	00.00—00.00	00.00—00.00	00.00—00.00	00.00—00.00
„ ros. bez cła	11	00.00—00.00	00.00—00.00	00.00—00.00	00.00—00.00
Wiedeń	27	22.20—22.80	19.60—20.00	17.00—18.80	17.00—18.40
Peszt	27	23.16—23.18	19.78—19.80	00.00—00.00	16.50—16.52
Ceny w koronach za 100 *kg.*					
Wrocław . . .	24	18.80—22.00	15.50—19.00	14.30—15.00	14.60—18.20
Ceny w markach za 100 *kg.*					

Jęczmień na krupy. Wiedeń 27/VIII 15.50—16.50 K. 100 kg.

Kukurydza. Wiedeń 27/VIII 14.60—15.00 K., **Lwów** 27/VIII 00.00—

00.00 K. **Peszt** 27/VIII 13.80 - 13.82 K. **Tarnów** 23/VIII 16.00 - 18.00 za K. 100 kg. **Podwołoczyska ros.** 15/V 11.20—11.40.

Strączkowe, przemysłowe, okopowe i nasiona.

Groch. Wiedeń 24/VIII 23.00 - 25.50 K. **Lwów** 28/VIII 19.00 - 20.00 K. **Tarnów** 23/VIII 20.00—26.00 K. za 100 kg.

Wyka. Lwów 28/VIII 00.00—00.00 K. **Podwołocz.** 15/V 11.60—11.80

Chmiel. Wiedeń 20/VIII zatecki miejski 000 - 000 K, zatecki okoliczny, 320—340 K., a nschauer czerwony 250—270 K., zielony 220—240 K. za 100 kg. **Lwów** 28/VIII 00—00 K. za 56 kg. **Saaz** 18/VII 000—000 K.

Rzepak. Peszt 27/VIII 35.80 - 36.00 K. **Tarnów** 23/VIII 31.00—32.00 K. za 100 kg.

Ziemniaki. Kraków 27/VIII 4.50—6.00 K. **Tarnów** 23/VIII 5.60—6.20 K. **Lwów** 28/VIII 00.00—00.00 K.

Koniczyna czerwona. Lwów 28/VIII 000.00—000.00 K. **Podwołocz. galic.** 6/II 102.00—118.00 K. **Podwołocz. ros.** 15/V 000.00 - 000.00 K. bez cła. **Wiedeń** 20/VIII styryj. 000.00—000.00 K. średnia jakość 000.00—000.00 K., gruboziarnista czysta 00.00—000.00 K. za 100 kg.

Koniczyna biała. Kraków 27/VIII 00.00 - 000.00 K. **Lwów** 28/VIII 00.00 - 000.00 K. **Wiedeń** 20/VIII 00.00—000.00 K. za 100 kg. **Podwołoczyska ros.** 15/V 00—00.

Zwierzęta i produkty zwierzęce.

Woły. Wiedeń 26/VIII galicyjskie prima 84.00—92.00 K., secunda 76.00—82.00 K., tertia 00.00—00.00 K. za 100 kg. żywej wagi. Spęd sztuk 369.

Nierogacizna. Wiedeń 20/VIII. prima 112.00—120.00 K. tłuste 116.00—121.00 K. za 100 kg. żywej wagi.

Miejska centralna targowica na bydło w Krakowie 23/VIII. Na dzisiejszy targ spędzono buhai 19, wołów 124 sztuk, krów 22 jałownika 139 cieląt 231 owiec 39, nierogacizny 329. Płacono za woły opasowe 72—76 K. za buhaje 68—78 za krowy 64—68 za 100 kg. żywej wagi. Za cielęta płacono 26—43 K. za sztukę. Za nierogaciznę tuczną po 98—100 K. za 100 kg. żywej wagi), bitej wagi 134—152 K., owce 24—33 K.

Masło. Wiedeń 23/VIII deserowe 2.60—2.80 K., wiejskie 2.20—2.56 K. zwykłe targowe 1.80—2.00 K. **Kraków** 27/VIII targowe 1.80—2.20 K. za 1 kg. **Hamburg** 23/VIII stołowe I klasy 220.00—234.00 M. II klasy 190.000—200.00 M. III klasy 180.00—190.00 Marek za 100 kg. **Berlin** 24/VIII dworskie i spółkowe, prima 236.00—240.00 M., secunda 230.00—232.00 M., tertia 214.00—220.00 Marek 100 kg za.

Jaja. Wiedeń 23/VIII prima 33—34 sztuk, secunda 34—35 sztuk konserwowanych w wapnie 00—00 sztuk za 2 K. **Kraków** 27/VIII 3.00—3.60 K. **Berlin** 27/VIII 3.45—3.50 M. za kopę.

Spirytus.

Wiedeń. 26/VIII surowy 75% 58.95—59.35 K., 26/VIII rafinowany 90% bez opłaty 148.50—149.00 K.

Lwów 28/VIII 54.00—54.50 K.

Pasza.

Siano. Kraków 23/VIII 8.00—9.80 K. **Tarnów** 23/VIII 5.00—6.00 K. **Wiedeń** 23/VIII 7.60—8.20 K. za 100 kg.

Koniczyna. Kraków 27/VIII 10.00—11.80 K. **Wiedeń** 23/VIII 6.40—9.40 K. za 100 kg.

Słoma. Kraków 27/VIII 6.40—7.20 K. **Tarnów** 23/VIII 4.00—5.00 K. **Wiedeń** 23/VIII 5.00—6.00 za 100 kg.

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Adam Krzyżanowski.

Nakładem Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego. — Z drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego, pod zarządem Józefa Filipowskiego.